

O Bolesławie Roztropnym, czyli kilka uwag do książki Karoliny Maciaszek, *Bolesław Wstydlivy. Książę krakowski i sandomierski 1226–1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2021, ss. 752

W ostatnich latach utrzymuje się zainteresowanie postaciami książąt piastowskich żyjących w okresie rozbitcia dzielnicowego. Do tego ciekawego nurtu badawczego należy dopisać pracę Karoliny Maciaszek, wydaną przez krakowskie wydawnictwo Avalon. Podjęła ona zadanie wypełnienia luki dotyczącej działalności księcia należącego do grupy czołowych graczy politycznych XIII w., władcy panującego przez długi czas w Krakowie, uważanym w okresie rozbitcia dzielnicowego za centrum ziem polskich, władcy, którego ocena w historiografii jest niejednoznaczna. Książka składa się z ośmiu rozdziałów, choć zasadniej byłoby powiedzieć, że złożona jest z dwóch części. Pierwsza, obejmująca sześć rozdziałów i strony 23–307, daje chronologicznie obraz rządów Bolesława, a precyzyjniej mówiąc sytuacji politycznej w księstwie krakowsko-sandomierskim, ze zwróceniem uwagi na politykę zagraniczną księcia w rozdziale szóstym. Ostatnie dwa rozdziały to: niezwykle obszerny siódmy (s. 308–605), przedstawiający działalność administracyjną, gospodarczą i fundacyjną księcia, oraz krótki ósmy, dotyczący śmierci księcia, dziejów jego księstwa po śmierci oraz obrazu działalności księcia w historiografii. W aneksach znajdujemy itinerarium księcia i spis urzędników oraz tabelę ukazującą miejsce kasztelanów i wojewodów na listach świadków, a także tablice genealogiczne.

Karolina Maciaszek już na wstępie zauważa, że na odbiorze księcia mógł zaważyć jego przydomek, związany z nieskonsumowaniem związku małżeńskiego, przez pryzmat czego książę był postrzegany. Jej zdaniem krzywdzące jest postrzeganie go poprzez małżeństwo z Kingą, wskazuje ona na znane jego zasługi, jak np. zarządzanie odkrytymi pokładami soli, lokacja Krakowa, doprowadzenie do kanonizacji św. Stanisława, i zauważa, że w świetle jego działalności zasadniej byłoby nazywanie Bolesława „Roztropnym”, z czym właściwie można się zgodzić, zwłaszcza po lekturze recenzowanej książki.

Trzeba zwrócić uwagę na wyczerpujące przedstawienie przez autorkę stanu badań i podstawy źródłowej. Autorka dobrze poradziła sobie z zapanowaniem nad dość obszernym materiałem źródłowym, udało jej

się pokazać tło działalności Bolesława V Wstydlivego, zwrócić uwagę na główne procesy zachodzące w okresie panowania tego księcia. Nie można zarzucić jej braku rzetelności i należy docenić ogrom pracy, który włożyła w przygotowanie książki. Autorka ma własne zdanie na kontrowersyjne kwestie, ustosunkowując się do poglądów w historiografii.

Niewątpliwie jest to wartościowa publikacja, jednak po jej lekturze chciałam zwrócić uwagę na kilka kwestii. Czytając tę książkę, cały czas wracała do mnie myśl, że mało jest Bolesława w książce o Bolesławie, szczególnie w pierwszej połowie książki, gdzie bardziej pasuje tytuł: „Księstwo krakowsko-sandomierskie w czasach Bolesława Wstydlivego”. Częściowo można to zrozumieć w kontekście ułomności źródeł do wcześniejszych wieków historii Polski. Już od czasów pracy Stanisława Smolki o Mieszku Starym¹ powszechnie przyjęte jest przedstawianie działalności bohatera książki na tle wydarzeń politycznych, z opisem tych wydarzeń niejednokrotnie na pierwszym planie. Źródła nie pozwalają bowiem w jednakowym stopniu odtworzyć każdego okresu z życia książąt piastowskich, szczególnie z X–XIII w. W klasycznej biografii poznajemy etapy życia bohatera, dowiadujemy się, jaki był, jak się zachowywał, co kształtowało jego postawy. W przypadku okresu, o którym wspomniałam, zwłaszcza odnośnie postaci kobiecych, właściwie do momentu wyjścia za mąż danej księżniczki, często nie ma żadnych informacji dotyczących jej dzieciństwa, jednak nie jest tak w odniesieniu do Bolesława Wstydlivego. Autorka książki wspomina o tym, co się z nim działo w omawianych okresach, ale w moim odczuciu zabrakło próby podejścia w sposób bezpośredni do osoby księcia i wysunięcia go na pierwszy plan. Próby wskazania, co ukształtowało postawy księcia, jakie były jego relacje z matką i z żoną, są w pracy podjęte w oszczędnym zakresie. Sytuacja zmienia się w drugiej połowie książki, kiedy materiał dokumentowy pozwala w miarę w pełny sposób ukazać działania księcia w rozpatrywanych zakresach.

Można postawić pytanie, jaka powinna być proporcja między opisem wydarzeń a próbą odtworzenia danego okresu w życiu bohatera książki, szczególnie w odniesieniu do omawianego czasu. Może warto byłoby w większym stopniu wykorzystać źródła o charakterze narracyjnym, porównać przekazy różnych kronik, np. odnośnie do postawy księcia w 1241 r. *Kroniki wielkopolskiej*, przedstawiającej aktywną postawę księcia i kroniki Jana Długosza wskazującego raczej na pasywność w zachowaniu Bolesława. Warto byłoby skomentować, dlaczego Długosz właśnie w taki sposób przedstawia zachowanie Bolesława, tym bardziej że to właśnie ten kronikarz stworzył obrazy książąt w formie, w której

¹ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Kraków 1881.

były one powielane przez kolejnych kronikarzy czy też historyków. Należałoby może w szerszym zakresie wykorzystać *Kronikę halicko-wołyńską* w odniesieniu do całego okresu relacji Bolesława Wstydlivego z Danielem halickim, bądź z jego następcami, i postawić pytanie, w jaki sposób ruski kronikarz pisał o Bolesławie V, np. w porównaniu do obrazu jego stryja, Konrada Mazowieckiego. Z kolei śląska *Kronika polska* z II połowy XIV w. przedstawia niepochlebną opinię o Bolesławie: jako księciu niezbyt sprawiedliwym, przekupnym, tolerującym fałszywe oskarżenia, ale także miłośniku psów i myśliwym, polującym bez umiaru, którą przejął Jan Długosz². Taki obraz dany przez śląskiego kronikarza może być związany z napiętymi stosunkami Bolesława z Władysławem opolskim. Warto byłoby na podstawie kronik spróbować ukazać Bolesława jako człowieka zarówno w życiu prywatnym, jak i w polityce.

Po tych wstępnych uwagach należałoby bliżej przyjrzeć się działalności Bolesława V w świetle książki Karoliny Maciaszek. W pierwszym rozdziale poznajemy rodzinę Bolesława Wstydlivego. Autorka zwięźle omawia powiązania rodzinne bohatera swojej książki. Nieco uwagi poświęca przydomkowi księcia, nawiązując także do innego małżeństwa: związku adoptowanego syna Bolesława, Leszka Czarnego, z Gryfiną, i wskazując to małżeństwo także jako – wprawdzie z innych powodów – nieskonsumowane, choć z tym można dyskutować, choćby ze względu na leczenie podjęte przez parę książęcą u Mikołaja z Polski, które miało zaowocować nadziejami na potomka, bowiem być może spodziewano się urodzin dziecka pary książęcej, co mogą sugerować słowa małego bratanka księcia Leszka³, niewykluczone, że dolegliwościom księcia pomogły nie tyle metody leczenia Mikołaja, ile np. jakiś zabieg chirurgiczny. Autorka trafnie zwraca uwagę na kwestię potomstwa w przypadku pary książęcej jako sprawę wagi państwowej, także w odbiorze poddanych książęcej pary.

W rozdziale drugim zatytułowanym *Dziedzictwo po ojcu* badaczka przedstawia sytuację w księstwie krakowsko-sandomierskim w latach 1226–1239. Wskazuje na rolę rodów pod koniec panowania Leszka Białego, trafnie podkreślając, że jego śmierć nie doprowadziła do rozkładu elit małopolskich, wprost przeciwnie – skonsolidowała je. Niewątpliwym jest, jak zauważa autorka, że doszło do wzrostu roli możnych w czasie regencji. W jej obrębie miały miejsce również podziały, jak wskazuje

² *Chronica Polonorum*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, wyd. L. Ćwikliński, Lwów 1878, s. 643; J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 7, 8, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 232.

³ *Rocznik Traski, Rocznik krakowski*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 846.

badaczka, np. po śmierci Henryka Brodatego następuje kolejny rozłam w elicie małopolskiej, pojawiają się trzy stronnictwa. Trafna jest też uwaga, że usamodzielnienie się ziemi sandomierskiej było pierwszym wyłomem w monarchii Piastów śląskich.

Prezentacja wydarzeń z lat 1227–1243 może budzić pewne wątpliwości. Czytamy np., że Konrad „bez większej straty czasu i ludzi podporządkował sobie Kalisz” w 1229 r. (s. 74) – czy tak rzeczywiście było? Grodu nie zdobyto, zaś *Kronika halicko-wołyńska* wskazuje, że wyprawa nie obyła się bez komplikacji, przy nieodobrej pogodzie, w deszczu. Konrad musiał zmuszać swoich wojów do walki, miało miejsce nieudane oblężenie. Kronikarz pośrednio zarzuca Konradowi niepowodzenia z powodu nieprzeprowadzenia przez niego zwiadu, zapewne chcąc wskazać na winę nie książąt ruskich, a polskiego władcy⁴.

Możemy mieć problem z określeniem postawy Pakosława Starego, którego autorka książki zalicza początkowo do zwolenników Władysława Laskonogiego i przypisuje Pakosławowi wrogi stosunek do Konrada Mazowieckiego, ze wskazaniem na zmianę przez niego w omawianym okresie opcji politycznych. Warto zauważyć, że Pakosław, bliski doradca Leszka Białego, bardzo dobrze znał księżęcego brata Konrada co najmniej od jego młodych lat, może zatem oceniał sytuację realnie? Autorka wyklucza Awdańców z grupy rodów popierających Konradaw 1230 r. (s. 77), jednak to Pakosław był jednym z przywódców małopolskiego możnowładztwa, w wyborach politycznych pociągając także swoją klientelę. Drugi Awdańiec – Pakosław Młodszy – to ważna persona u boku Konrada. Można się zgodzić z tym, że Awdańcy pełnili rolę pośredników, a także z tym, że Pakosław pozostał wierny Grzymisławie. Analiza informacji źródłowych może prowadzić do wniosku, że w relacjach z Konradem Mazowieckim i jego ruskim sojusznikiem Danielem sandomierski wojewoda kierował się dużą ostrożnością. Jednak przedstawiając opcje polityczne w omawianym okresie, trzeba wziąć także pod uwagę fakt, że możni związani przez urzędy lub posiadłości z ziemią sandomierską, a tak było w przypadku Awdańców, mogli być przychylni jego kandydaturze ze względu na podobne usytuowanie geopolityczne Mazowsza i ziemi sandomierskiej. Sprawa bezpieczeństwa wschodniej granicy mogłaby nie być priorytetem w polityce księcia wielkopolskiego Władysława Laskonogiego, a po jego śmierci księcia śląskiego Henryka Brodatego, jako władcy małopolskiego. Przywódca sandomierskiego

⁴ *Ипатьевская летопись*, w: *Полное собрание русских летописей* [dalej: PSRL], t. 2, Москва 1962, kol. 755; *Kronika halicko-wołyńska. Kronika Romanowiczów*, tłum. D. Dąbrowski, A. Jusupowicz, Kraków–Warszawa 2017, s. 136–137. Zob. też *Kronika halicko-wołyńska z XIII w.*, tłum. E. Goranin, Oborniki Śląskie 2020, s. 94–95.

rycerstwa i możnowładztwa Pakosław Awdaniec, kontaktujący się od lat z ruskim dworem matki Daniela i Wasylka (nazwany został w *Kronice halicko-wołyńskiej* przyjacielem księżnej Romanowej i jej dzieci⁵), a następnie z samym Danielem, sojusznikiem Konrada, nie odrzucał zatem tak zdecydowanie kandydatury mazowieckiego księcia Konrada, jak możni krakowscy. Interesy majątkowe, wiążące Awdańców z ziemią sandomierską, mogły w przeważającym stopniu zdecydować o czasowym udzieleniu poparcia Konradowi przez przedstawicieli tego rodu. Choć oczywistym jest, że możni w swoich wyborach kierowali się układem sił. Zależało im też na współpracy z księciem, na którego mogliby oddziaływać, co byłoby trudne w stosunku do nieznoszącego sprzeciwu księcia mazowieckiego. Do współpracy z nim mogły zniechęcać informacje o śmierci wojewody Krystyna z rozkazu Konrada lub nieporozumieniach księcia z kolejnym wojewodą Arnoldem zakończonych zapewne jego śmiercią w 1228 r.

Gdy autorka opisuje osiągnięcie lat sprawnych przez Bolesława Wstydliego, zastanawia tak precyzyjne określenie na początku jednego z podrozdziałów daty osiągnięcia wieku sprawnego przez księcia: „21 czerwca 1238 Bolesław Wstydlivy osiągnął wiek sprawny” (s. 121). Przyjmuje się, że za jego osiągnięcie uznawano wiek 12–14 lat, samodzielność polityczna mogła być jednak osiągnięta etapami. W świetle badań mówi się o dwóch progach dojrzałości, drugi osiągnięto w wieku około 20 lat, choć były odchylenia od stosowania się do tej zasady w zależności od oceny poziomu dojrzałości księcia, a także w zależności od aktualnej sytuacji politycznej⁶. Trzeba też pamiętać, że powszechnym zjawiskiem w średniowieczu była zaburzona świadomość wieku, który często podawano w zaokrągleniu⁷. Oczywiście w przypadku władcy pozostającego w sytuacji Bolesława Wstydliego kwestia, kiedy osiągnie lata sprawne, miała charakter sprawy o niezwykłym znaczeniu i zapewne w miarę dokładnie określano jego wiek, niemniej pisząc o tych kwestiach, należy mieć na uwadze realia panujące w średniowieczu. Warto byłoby to zasygnalizować, tym bardziej że w przypadku Bolesława Wstydliego w dalszym ciągu dużą rolę polityczną odgrywała matka Bolesława V – Grzymisława. Dokumenty sugerują, że Grzymisława mogła mieć spory wpływ na Bolesława także w pierwszym okresie jego samodzielnych rządów. Była współwystawcą niektórych dokumentów Bolesława Wstydliego, książkę wymieniał ją też

⁵ PSRL, t. 2, kol. 731.

⁶ B. Śliwiński, *Kiedy władca stawał się władcą? Na niektórych przykładach piastowskich (ale nie tylko)* w: *Ojcowie i synowie. O tron, władzę i dziedzictwo*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2018, s. 19–40.

⁷ M. Nodl, *Średniowiecze w nas*, przekład E. Baron, red. naukowa B. Możejko, Gdańsk 2019, s. 69–73.

w wystawianych aktach, ona reprezentowała syna na spotkaniu z Konradem Mazowieckim i poselstwem papieskim do Mongołów. Należałoby może szerzej przedstawić, jakie relacje łączyły księcia z matką i z żoną na przestrzeni panowania księcia. We wzajemnych relacjach pary książęcej ciekawa może być kwestia wykorzystania posagu księżnej.

Dobrze byłoby podsumować, jak okres walk o władzę w ziemi krakowsko-sandomierskiej wpłynął na ukształtowanie postawy Bolesława V, kto wywierał na niego wpływ. Były to zapewne trzy osoby, które przyczyniły się do ukształtowania jego charakteru i oddziaływały na kierunek jego późniejszych rządów, sposób działania, może ukierunkowały cele, które później książę przed sobą postawił. Do tych osób należeli: matka księcia – Grzymisława, jego stryj Konrad Mazowiecki i śląski krewniak Henryk Brodaty. Pierwsze 20 lat życia Bolesława upłynęło w atmosferze zagrożenia ze strony Konrada I, bezwzględnie dążącego do opanowania Krakowa. Zapewne przebywanie pod opieką pobożnej matki, przypuszczalnie także w towarzystwie świętobliwej żony Henryka Brodatego, wpłynęło na pobożność księcia. Miał także możliwość poznać sposób działania księcia śląskiego i zauważyć jego działalność lokacyjną.

Rozdział trzeci dotyczy okresu 1239–1243. K. Maciaszek pisze, że rządy Konrada w Krakowie nie były ani dobre, ani sprawiedliwe, zaś Konrad nie miał poparcia możnych, a sam jego pobyt jej zdaniem miał cechy okupacji wojennej. Może warto też na to spojrzeć z drugiej strony. Książę miał inne podejście do współpracy z możnowładztwem, dążył do zaprowadzenia sytuacji podobnej do tej, która panowała w jego księstwie, gdzie w dużo większym stopniu podejmował samodzielnie decyzje oraz w sposób zdecydowany rozprawiał się z opozycją. Jednak postępowanie takie okazało się nieskuteczne w odniesieniu do silnego małopolskiego możnowładztwa. Zadziałało odwrotnie, niż zakładał mazowiecki książę, przeciw któremu zaczął narastać bunt w Małopolsce. K. Maciaszek stwierdza, że Konrad miał formalnie większe prawa do panowania na Wawelu niż Bolesław Wstydlivy – warto podkreślić, że od dawna już nie respektowano testamentu Bolesława Krzywoustego i zasady senioratu. Kiedy zbuntowano się przeciw Konradowi, pojawiła się kwestia wyboru, kto będzie księciem i jacy są kandydaci. Autorka także w dalszej części pracy omawia kwestię następstwa tronu w odniesieniu do sprawy dziedzica Bolesława. Daje kilka ciekawych uwag na temat dróg przejmowania księstw, podkreśla, że Leszek Czarny wybrany został w drodze elekcji, nie było tak w przypadku Konrada. Wskazuje na kwestię takiego samego stopnia pokrewieństwa Leszka Czarnego i Konrada II z Bolesławem oraz na tytuły prawne Leszka do sprawowania władzy nabyte dzięki adopcji i elekcji.

W rozdziale czwartym, zatytułowanym: *Długi okres względnej stabilizacji 1243–1273*, K. Maciaszek omawia właściwie większość okresu rządów

Bolesława, z wykluczeniem kilku ostatnich lat panowania. Układ książki nieco zakłóca odbiór relacji Bolesława Wstydlivego z synami Konrada Mazowieckiego, Kazimierzem kujawskim i Siemowitem. Czytamy o walce Bolesława Wstydlivego z Kazimierzem kujawskim (s. 169), dopiero w dalszej części książki dowiadujemy się także o ich współpracy. Dobrze byłoby podkreślić, że książe krakowski przyjmował funkcję mediatora, próbując pogodzić Kazimierza kujawskiego z jego bratem Siemowitem. Bolesław pozostawał w dobrych relacjach z mazowieckim księciem, z Kazimierzem łączyły Bolesława wieloletnie starania o uzyskanie zwierzchnictwa lub zdobycie Jaćwieży czy nawet Litwy, dzielił stosunek do konfliktu czesko-węgierskiego.

Słuszne może być podejście autorki do kwestii przyczyn buntu z 1273 r. Wskazała ona, że książe budował nową elitę. Zdaniem badaczki przyczyną buntu w 1273 r. było zmodyfikowanie hierarchii urzędów i zmiana polityki księcia. Autorka w oparciu o źródła mówi o charakterze udziału biskupa krakowskiego Pawła w buncie. Stawia pytanie, czy powstaje wtedy nowa elita władzy. K. Maciaszek traktuje bunt w 1273 r. jako wyraz niezadowolenia rycerzy, którzy stracili wpływy. Za jedną z przyczyn wkroczenia Władysława opolskiego do księstwa krakowsko-sandomierskiego K. Maciaszek uznała niechęć księcia do Leszka Czarnego, następcy Bolesława, z powodu swojej siostry Eufrozyny, macochy Leszka, do czego należałoby podejść ostrożnie. Rzeczywiście księżna po przybyciu na kujawski dwór mogła traktować Leszka i jego brata jako zagrożenie dla pozycji jej dzieci, ale przekaz *Kroniki wielkopolskiej* dotyczący prób otrucia pasierbów⁸ należy potraktować z rezerwą, bowiem autor kroniki mógł posłużyć się obiegowym modelem dotyczącym relacji macochy i pasierbów. W czasie, o którym mowa, Kazimierz kujawski już nie żył, sam Leszek nie zachowywał się źle wobec przyrodniego rodzeństwa, księżna zaś przebywała na Pomorzu, a kiedy Mściwoj II rozstał się z macochą Leszka, na mocy zawartych umów otrzymała ona m.in. opole skrzyńskie, bo zapewne sama wskazała tę posiadłość, znajdującą się w dzielnicy jej pasierba⁹, więc ich relacje mogły nie być wrogie.

Rozdział szósty poświęcony został polityce zagranicznej Bolesława V. Autorka prezentuje kwestię walki o spuściznę po Babenbergach i powstałe w tym czasie na ziemiach polskich obozy. Pokazuje kierunki polityki zagranicznej, w każdym podrozdziale omawiając w ujęciu chronologicznym relacje z innym sąsiadem bądź partnerem, co może w pewien sposób nieco zaburzać narrację. W przedstawieniu ostatnich dziesięciu lat

⁸ *Kronika wielkopolska*, 136.

⁹ P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 464.

rzędów badaczka wskazuje na sprawowanie przez Bolesława roli arbitra, z czym należałoby się zgodzić. K. Maciaszek podkreśla, że Bolesław nigdy nie chciał podporządkować sobie innych książąt. Omawia też relacje ze wschodnimi sąsiadami. Przy omawianiu przebiegu walk z poganami należałoby jednak wyraźniej wskazać, jak najazdy ze wschodu wpłynęły na kwestię zabezpieczenia księstwa. Autorka o tym nieco wspomina w odniesieniu do najazdów mongolskich, ale w kwestii najazdu Daniela halickiego w 1244 r. i oblężenia przez niego Lublina warto byłoby zatrzymać się przy przekazie *Rocznika świętokrzyskiego*, dotyczącym zbudowania przez niego wieży w Lublinie. Można postawić pytanie, czy najazd Daniela na ziemię lubelską stał się impulsem do podjęcia przez Bolesława Wstydlivego prób wzmocnienia obronności terenów wschodnich. W największym stopniu w stosunku do innych ziem polskich wschodnią Małopolskę, w tym kasztelanję lubelską, dotykały też najazdy mongolskie. Uważa się, że budowa donżonu w Lublinie mogła zostać rozpoczęta z inicjatywy Bolesława Wstydlivego, a zakończono ją po śmierci księcia¹⁰, choć pojawiają się też głosy dotyczące osoby Leszka Czarnego jako inicjatora budowy¹¹. Z osobą Bolesława Wstydlivego próbowano wiązać pierwszą lokację Lublina w latach 1253–1259, jednak dominuje obecnie przekonanie, że miała ona miejsce dopiero w 1317 r.¹² Natomiast, na co autorka zwróciła uwagę, Bolesław niewątpliwie doceniał zarówno strategiczną, jak i ekonomiczną rolę kasztelanii lubelskiej, co widać po pozycji zajmowanej przez kasztelana lubelskiego. Warto byłoby zauważyć, że książę w dużo mniejszym stopniu dbał o drugi po Krakowie małopolski ośrodek – Sandomierz. Dobrze byłoby zapytać, dlaczego.

Pod koniec tej części pracy K. Maciaszek wskazuje, że w czasach Bolesława terytorium jego księstwa uległo uszczupleniu, zadaje też trafne pytanie, „czy atutem swego księstwa był sam władca”? Jej zdaniem odpowiedź jest niejednoznaczna. Wskazuje na osiągnięcia księcia

¹⁰ W. Kozierowski, *Późnoromańskie formy stylowe w architekturze wieży na zamku lubelskim*, „Studia i Materiały Lubelskie” 1982, 9, s. 65–69; S. Kuraś, *Kiedy zbudowano okrągłą wieżę zamku lubelskiego?*, w: *Problemy historii i archiwistyki*, red. T. Mencil, Lublin 1986, s. 13–14; I. Kutylowska, *Nowe dane o budowlach wieżowych tzw. „wołyńskiego typu” koło Chełma i na pograniczu polsko-ruskim*, w: *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic. Materiały z sesji naukowej odbytej w Chełmie 1 XII 1995 r.*, red. S. Gołub, Chełm 1997, s. 59–73.

¹¹ J. Chachaj, *Czas podjęcia budowy wieży zamkowej w Lublinie w świetle najnowszych badań archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2019, 67, 3, s. 307–322.

¹² R. Szczygieł, *Lokacja Lublina na prawie magdeburskim i jego dzieje w XIV i XV w.*, w: *Lublin. 700 lat dziejów miasta*, red. G. Figiel, R. Szczygieł, W. Śladkowski, Lublin 2017, s. 41–43. Zob. też R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *Lublin. Dzieje miasta*, t. 1, *Od VI do końca XVIII wieku*, Lublin 2008, s. 24–27.

– lokacje miast, zakładanie nowych wsi, ustanowienie ośrodka kultury św. Stanisława, wypracowanie sobie statusu arbitra. Zarzuca mu jednak brak większych ambicji, dużych sukcesów, wycucia politycznego, stwierdza, że księstwo krakowsko-sandomierskie nie odzyskało statusu ziemi stołecznej. Zaskakują podane nagle pod koniec szóstego rozdziału informacje o kasztelaniach, można zapytać, dlaczego akurat znajdują się w tym miejscu.

Rozdział siódmy: *Władca, gospodarz, fundator*, jak wspomniano, jest najobszerniejszym rozdziałem w całej pracy. Autorka analizuje używaną przez księcia tytulaturę, wskazuje, że Sandomierz nie zawsze był umieszczony w tytulaturze kierowanej na zewnątrz. Badaczka zauważa, że Bolesław nie używał tytułów pretensyjnych. Jest to ciekawa uwaga odnosząca się w jakimś stopniu do charakteru księcia itp.

Autorka jeden z podrozdziałów poświęca przedstawieniu dworu książęcego, rozrywek, prezentacji ulubionych miejsc książęcych, takich jak np. Korczyn, gdzie książę lubił polować. K. Maciaszek omawia urzędy dworskie, prezentuje także dwór księżnej. Urzędy ziemskie przedstawia nie według rangi, ale w porządku chronologicznym, poczynając od chorążego. Zauważa jako charakterystyczne, że po 1271 r. zmniejszała się liczba zjazdów, zaś wzrastała rola rady książęcej. Analizie poddano sposób sprawowania władzy, ze zwróceniem uwagi na rolę wieców. Może warto przy omawianiu tych zagadnień dodać, że nie posiadając dzieci, Bolesław nie musiał zmagać się z ambicjami synów, dlatego też mógł pewniej dążyć do zmniejszenia pozycji małopolskiego możnowładztwa, co nie było łatwym zadaniem, bowiem zwykle sprzeciw wobec małopolskiego możnowładztwa był równoznaczny z utratą władzy przez księcia.

Sporo uwagi w tym rozdziale poświęcono polityce gospodarczej, rozpoczynając od lokacji Krakowa. Dość dobrze autorka poradziła sobie z tematem omówienia działalności Bolesława w podjętych zakresach. Jedna z części ostatniego rozdziału dotyczy polityki pieniężnej władcy, jego dochodów i wydatków. Inne podrozdziały w tej części pracy traktują o roli księcia w rozwijaniu eksploatacji soli, relacji na linii książę–Kościół, fundacji książęcych i relacji książąt z biskupami. Warto dodać, że o wykształceniu biskupów krakowskich, np. Prandoty, pisał także Jacek Maciejewski¹³.

Przy okazji analizy wydarzeń dobrze byłoby wskazać na pewne cechy Bolesława. Obserwacja wydarzeń może prowadzić do ciekawych wniosków, dotyczących postępowania księcia. Autorka wspomina o wydarzeniach 1279 r., kiedy według *Kroniki halicko-wołyńskiej* doszło do nieporozumień między Włodzimierzem ruskim i Konradem II, do czego

¹³ J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków 2003, s. 234.

przyczynił się Bolesław Wstydlivy, rzucając oskarżenie na Konrada. Można zauważyć, że ta sytuacja po raz kolejny wskazuje na jeden ze sposobów działania Bolesława Wstydliviego – potrafił poprzez działalność dyplomatyczną manipulować innymi książętami. W końcu lat siedemdziesiątych XIII w. Bolesław Wstydlivy zaczął systematycznie dążyć do osłabienia swojego wcześniejszego sojusznika Konrada II, za swego następcę uznając Leszka Czarnego. Jeśli przyjrzymy się jego działalności, widać, że był konsekwentny w działaniach, ale swoje cele realizował powoli i cierpliwie. Na stronie 479 pojawia się ciekawe zdanie: „wbrew stereotypowemu wyobrażeniu Wstydliviego jako człowieka cichego i pobożnego, prowadził on krwawe wojny”, które także burzy obraz świętobliwego księcia.

Interesujące obserwacje dotyczą relacji księcia z przedstawicielami rodów i ich wpływu na stosunek księcia do klasztoru będącego fundacją rodową. K. Maciaszek zwraca też uwagę na pozycję opatów jako ważnych członków elity państwa. Omawia również działalność fundacyjną księcia.

Kolejny podrozdział zatytułowany jest: *Panowanie Bolesława a idee odnowienia Królestwa*. Zdaniem autorki Bolesław Wstydlivy nie interesował się polityką zjednoczeniową, jednak starania o posiadane własnego świętego K. Maciaszek traktuje jako przedsięwzięcie o charakterze polityczno-prestiżowym i okazję do sformułowania idei zjednoczenia Polski. Warto dodać, że krakowska para książęca była osobiście zaangażowana w promocję kultu św. Stanisława, o czym świadczy *patrocinium*, czyli wezwanie fundowanych przez Bolesława Wstydliviego i Kingę kościołów. Często spotyka się bowiem św. Stanisława jako patrona kościołów będących pod patronatem Bolesława Wstydliviego. Trzy kościoły fundacji Bolesława i Kingi: w Korczynie, Starym Sączu i Lublinie otrzymały to wezwanie. W Osieku funkcjonował dwór książęcy oraz kaplica św. Stanisława¹⁴.

Rozdział ósmy, zatytułowany: *Spadek bez dobrodziejstwa inwentarza*, dotyczy śmierci księcia i jego pośmiertnych losów, które mogą zaskakiwać w kontekście dziejów domniemanych kości książęcych. Wyróżniono też zagadnienie dotyczące prezentacji postaci księcia w źródłach i historiografii, choć przywołano w tym rozdziale jedynie wybrane źródła. W mojej opinii, jak już wspominałam powyżej, źródła narracyjne należałoby wykorzystać w większym stopniu przy ocenie postaw i działań księcia od początku książki.

Autorka przedstawia wyważoną ocenę bohatera swojej książki. Zauważa, że w historiografii jest ona wysoka w odniesieniu do działalności

¹⁴ W. Rozykowski, *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI–XV w.). Wokół patronatu władcy*, w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław 2005, s. 31–35.

gospodarczej księcia, niska dla działalności w zakresie polityki zagranicznej. Pisze, że książę, niegdyś nazywany nieudacznikiem, obecnie bywa nawet porównywany z Kazimierzem Wielkim. Podsumowując, wskazuje, że Bolesław wypracował własny model sprawowania władzy. Zwraca uwagę na uboczny skutek działań księcia, czyli przemianę cywilizacyjną w postaci upowszechnienia się kultury słowa pisanego, prawa opartego o dokumenty. Badaczka podzieliła krytyczną ocenę polityki zagranicznej Bolesława, ale zauważyła, że nie brakowało w niej sukcesów i ciekawych koncepcji. Jej zdaniem książę był dobrym gospodarzem, potrafił prowadzić długofalową politykę na przekór niepowodzeniom i katastrofom. Warto dodać do tej oceny, że toczony z udziałem Bolesława Wstydlivego wojny omijały w większości dzielnicę małopolską, wspierał wprawdzie wyprawy Daniela halickiego i Siemowita I mazowieckiego, jednak zwykle starał się nie brać w nich udziału osobiście, może nie chcąc wywoływać najazdów odwetowych. Książę dostrzegał zagrożenie ziemi lubelskiej ze wschodu i może chciał wzmocnić jej obronność.

Podsumowując, podkreślę, że recenzowana książka jest wartościową pozycją, zapełniającą istniejącą dotąd lukę w historiografii. Rzetelnie przeprowadzona została analiza działalności Bolesława V Wstydlivego. Moje uwagi w dużej części dotyczą charakteru książki jako biografii i braków występujących w książce w tym zakresie, a także mają charakter polemiki, ewentualnie wskazania pewnych kwestii wartych do rozpatrzenia.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Źródła drukowane (Printed sources)

- Chronica Polonorum*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, wyd. L. Ćwikliński, Lwów 1878.
Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 7, 8, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009.
Іпат'євская летопись, w: *Polnoye sobraniye russkikh letopisey*, t. 2, Moskwa 1962 [*Ипатьевская летопись*, w: *Полное собрание русских летописей*, t. 2, Москва 1962].
Kronika halicko-wołyńska. Kronika Romanowiczów, tłum. D. Dąbrowski, A. Jusupowicz, Kraków–Warszawa 2017.
Kronika halicko-wołyńska z XIII w., tłum. E. Goranin, Oborniki Śląskie 2020.
Rocznik Traski, Rocznik krakowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.

Studies (Opracowania)

- Chachaj J., *Czas podjęcia budowy wieży zamkowej w Lublinie w świetle najnowszych badań archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2019, 67, 3.
Kozierowski W., *Późnoromańskie formy stylowe w architekturze wieży na zamku lubelskim*, „Studia i Materiały Lubelskie” 1982, 9.
Kuraś S., *Kiedy zbudowano okrągłą wieżę zamku lubelskiego?*, w: *Problemy historii i archiwistyki*, red. T. Mencil, Lublin 1986.

Kutyłowska I., *Nowe dane o budowach wieżowych tzw. „wołyńskiego typu” koło Chełma i na pograniczu polsko-ruskim, w: Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic. Materiały z sesji naukowej odbytej w Chełmie 1 XII 1995 r.*, red. S. Gołub, Chełm 1997.

Maciejewski J., *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków 2003.

Nodl M., *Średniowiecze w nas*, przekład E. Baron, red. naukowa B. Możejko, Gdańsk 2019.

Rozynkowski W., *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI–XV w.). Wokół patronatu władcy, w: Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław 2005.

Smolka S., *Mieszko Stary i jego wiek*, Kraków 1881.

Szczygieł R., *Lokacja Lublina na prawie magdeburskim i jego dzieje w XIV i XV w.*, w: *Lublin. 700 lat dziejów miasta*, red. G. Figiel, R. Szczygieł, W. Śladkowski, Lublin 2017.

Szczygieł R., Gmiterek H., Dymmel P., *Lublin. Dzieje miasta, t. 1, Od VI do końca XVIII wieku*, Lublin 2008.

Śliwiński B., *Kiedy władca stawiał się władcą? Na niektórych przykładach piastowskich (ale nie tylko)*, w: *Ojcowie i synowie. O tron, władzę i dziedzictwo*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2018.






Żmudzki P., *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000.

Agnieszka Teterycz-Puzio

(the Pomeranian University in Słupsk, Poland)

<https://orcid.org/0000-0003-1728-3062>

e-mail: agnieszka.teterycz-puzio@apsl.edu.pl

PUBLICATION INFO				
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Agnieszka Teterycz-Puzio, the Institute of History of the Pomeranian University in Słupsk, 22a Arciszewskiego Street, Słupsk 76-200, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History of the Pomeranian University in Słupsk				
SUBMITTED: 2022.10.11	ACCEPTED: 2022.10.31	PUBLISHED ONLINE: 2022.12.14		
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl	